



Sygn. akt II CSKP 308/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 sierpnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kamil Zaradkiewicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Ewa Stefańska

SSN Krzysztof Wesołowski

w sprawie z powództwa P. spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w G.
przeciwko U. spółce z ograniczoną
odpowiedzialnością z siedzibą w T.
o zapłatę,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 11 sierpnia 2022 r.,
na skutek skargi kasacyjnej pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z dnia 24 września 2019 r., sygn. akt I AGa 100/19,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania,
pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 8 stycznia 2019 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanego U. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. na rzecz powoda P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w G. kwotę 52 161,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 18 listopada 2016 r. do dnia zapłaty oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd ustalił, że V. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G.1 (dalej: nadawca) zleciła E. Ltd. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.2 (dalej jako: zleceniodawca powoda), a ta z kolei powodowi przewóz przęsła mostu z G.1 do S.. W dniu 20 lipca 2016 r. powód zlecił pozwanemu wykonanie usługi transportowej z siedziby nadawcy do S.. Ze zlecenia wynika, że przewozem miały być objęte trzy elementy stalowe. Kwota wynagrodzenia za przewóz została ustalona na 40 000 zł netto, termin załadunku został określony na 29 lipca 2016 r., a rozładunku na dzień 1 sierpnia 2016 r.

Pozwany odebrał ładunek 3 sierpnia 2016 r., natomiast dostarczył go 10 sierpnia 2016 r. Zlecenie z 20 lipca 2016 r. zostało wykonane nieprawidłowo przez pozwanego. Przewóz został wykonany z opóźnieniem (9 dni) z uwagi na nieuzyskanie w terminie wymaganych pozwoleń na przewóz tego rodzaju. Podczas przewozu doszło także do uszkodzenia elementów przewożonych i kratownic mostu tymczasowego. Z uwagi na opóźnienie w dostawie oczekujący w S. dźwig nie mógł pozostawać na miejscu, co doprowadziło do konieczności ponownego dostarczenia dźwigu oraz dźwigu pomocniczego do jego demontażu. Konieczna była również naprawa elementów uszkodzonych podczas przejazdu.

Sąd Okręgowy ustalił, że z tytułu wykonanych usług transportowych powód wystawił swojemu zleceniodawcy - spółce przyjmującej zlecenie faktury na łączną kwotę 72 570,00 złotych. Jednak 25 sierpnia 2016 r. spółka przyjmująca zlecenie będąca jednocześnie zleceniodawcą powoda wystawiła notę obciążającą powoda kosztami wynikającymi z niedostarczenia w terminie przęsła w kwocie 185 260,00 złotych, a następnie notą z 31 sierpnia 2016 r. powód obciążył tą samą kwotą pozwanego. Pozwany zwrócił notę kwestionując jej zasadność i wysokość. Notą z 25 sierpnia 2016 r. zleceniodawca powoda obciążył powoda również kwotą 15 200 złotych z tytułu kary za nieterminowe dostarczenie przęsła. Notą z 11 października 2016 r. nadawca obciążył zleceniodawcę powoda kwotą 15 260 zł za

nieterminowe dostarczenie przesyła do obiektu w S. oraz wystawiła fakturę za dodatkowe koszty wynikające z niedostarczenia w terminie tych przesyła na łączną kwotę 137 501,70 zł. Z zestawienia do noty i faktury wystawionych przez nadawcę wynika wysokość kosztów netto w kwocie 127 050 zł.

Pismem z 9 września 2016 r. zleceniodawca powoda dokonał potrącenia 185 260 zł z wierzytelnościami powoda wynikającymi z faktur za wykonywane usługi - do kwoty 103 320 zł i wskazał jako dalszą należną kwotę 81 588,07 zł. W dniu 18 października 2016 r. wystawił fakturę obciążającą powoda kwotą 137 501,70 złotych brutto za dodatkowe koszty, wskazując jako sposób zapłaty kompensatę. W dniu 31 października 2016 r. nadawca przedstawił zleceniodawcy powoda propozycję kompensaty na łączną kwotę 152 761,70 zł.

Pismem z 7 listopada 2016 r. powód złożył pozwanemu oświadczenie o potrąceniu, przedstawiając do potrącenia kwotę 152 761,70 zł i wskazując, że kwota ta jest należna z tytułu kosztów należnych z tytułu niedostarczenia w terminie przesyła, a jej wysokość jest niższa niż wcześniej przedstawione noty (na kwotę 185 260 zł) z uwagi na dokonaną przez zleceniodawcę powoda korektę. Powód wskazał, iż potrącenie dotyczy wierzytelności wzajemnych pozwanego z tytułu przewoźnego i zostaje dokonane do kwoty 70 417,50 złotych oraz wezwał do zapłaty 82 344,20 zł (dochodzonej pozwem).

W odpowiedzi strona pozwana wskazała, że kwestionuje kwotę objętą wystawioną notą co do zasady i co do wysokości oraz wezwała do zapłaty przewoźnego.

Należności z tytułu wystawionych not i faktur zostały rozliczone między nadawcą i zleceniodawcą powoda oraz pomiędzy tym ostatnim a powodem w drodze kompensat wzajemnych należności. Wysokość kosztów obciążenia była weryfikowana przez powoda w drodze porównania ofert internetowych za usługi dźwigowe i koszty pracowników, natomiast zleceniodawca powoda otrzymał od nadawcy do wglądu faktury za wykonanie poszczególnych prac. Pismem z 13 marca 2018 r. nadawca poinformował o ogłoszeniu upadłości i braku możliwości odzyskania i udostępnienia dokumentów dotyczących poniesionych kosztów.

Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą rekompensującą częściowo wyrządzoną szkodę jest kwota 52 161,90 zł.

Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości, iż doszło zarówno do uszkodzenia przesyłki jak i powstania innych szkód w wyniku nieprawidłowego wykonania przewozu przez pozwanego. Nie tylko bowiem w czasie przewozu zostało uszkodzone przewożone przęsło mostu, ale także doszło do uszkodzenia kratownic mostu tymczasowego przy wjeździe pojazdu na teren budowy. Dodatkowo, nastąpiło opóźnienie w dostarczeniu towaru. Przedłużające się oczekiwanie spowodowało z kolei przedłużenie czasu wynajmu dźwigu, który miał służyć do zamontowania przęsła. Do „obsługi” dźwigu konieczne było także użycie dźwigu pomocniczego (do montażu i demontażu dźwigu głównego).

W ocenie Sądu odpowiedzialność pozwanego za wyrządzenie szkody jest niewątpliwa. Odpowiedzialność ta wynika przy tym zarówno z art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (tekst jednolity: Dz. U. z 2020 r., poz. 8, dalej: Pr.przew.), jak i z art. 435 k.c. i 436 k.c.

Sąd Okręgowy podkreślił, że kluczowa w sprawie jest wysokość szkody powstałej w wyniku nieprawidłowo wykonanego przez pozwanego przewozu. Trudność w ocenie wynika zarówno z wielości występujących w niej podmiotów, które przyjmowały na siebie odpowiedzialność, jak też z tego względu, że kolejne podmioty, przyjmując na siebie odpowiedzialność za powstałą szkodę, nie dochowywały należytej staranności w zakresie dokumentowania jej wysokości z uwagi na istniejące podstawy do obciążenia nimi kolejnego podmiotu biorącego udział w przewozie. Dodatkowym utrudnieniem okazała się upadłość nadawcy i brak możliwości uzyskania od tego podmiotu niezbędnych dokumentów i wyjaśnień. Na zasądzoną kwotę 52 161,90 zł złożyły się: 36 000,00 złotych (netto) z tytułu dodatkowej mobilizacji dźwigu; 750,00 zł (netto) z tytułu kosztów najmu (przestoju) dźwigu pomocniczego; 15 411,90 zł (z VAT) z tytułu wykonania napraw uszkodzonych elementów. Sąd Okręgowy pierwsze dwie kwoty uwzględnił jako kwoty netto biorąc pod uwagę, że powód nie wykazał nabycia tych usług (ich refakturowania). Kwota 15 411,90 zł została natomiast wykazana wystawioną przez P. S.A. fakturą VAT, stąd należało uznać zasadność obciążenia pozwanego również naliczonym podatkiem VAT. Konieczność dodatkowego przyjazdu i użycia dźwigu oraz przestoju dźwigu pomocniczego została wykazana zarówno zeznaniami świadków, jak i wynika z dokumentów wystawionych przez P. S.A.

W ocenie Sądu strona pozwana doprowadziła do powstania szkody i nie wykazała żadnych przesłanek egzoneracyjnych, a powód szkodę naprawił, co skutkowało możliwością zastosowania art. 322 k.p.c.

Wyrokiem z 24 września 2019 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił apelację pozwanego, mimo uznania, że zaskarżony wyrok jest częściowo błędnie uzasadniony.

Sąd wskazał, że dochodzone przez powoda roszczenie obejmuje należności pieniężne za opóźnienie związane z zawinionym przestojem oraz należności pieniężne związane z naprawą uszkodzonej konstrukcji mostu. Nie obejmuje zaś uszkodzonego przewożonego towaru. Odpowiedzialność na podstawie art. 471 k.c., wynika z faktu, iż zachowanie pozwanego spowodowało opóźnienie w dostawie przesyłki i zniszczenie konstrukcji mostu stanowi nienależyte wykonanie zobowiązania z umowy przewozu. Jednak zachowanie pozwanego jest także w ocenie Sądu Apelacyjnego sprzeczne z dobrymi obyczajami panującymi w obrocie między przedsiębiorcami. Nie można bowiem akceptować działań pozwanego, który nie mając stosownych pozwoleń na przewóz, podejmuje się jego realizacji, wyrządzając przez to szkodę powodowi. Podobnie należy oceniać uszkodzenie konstrukcji mostu, które było następstwem umyślnego naruszenia zasad ruchu drogowego podczas prowadzenia pojazdu. Powód może zatem dochodzić odszkodowania na podstawie czynu niedozwolonego (art. 415 k.c.), które jednocześnie stanowi naruszenie zobowiązania zawartej umowy przewozu (art. 471 k.c.). Z materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przed Sądem Okręgowym wynika zarówno przyczyna powstania szkody, jej skutek, jak też normalny związek przyczynowy pomiędzy przyczyną a skutkiem. Zachowanie pozwanego wypełniło znamiona działania zawinionego co najmniej w postaci niedbalstwa.

Sąd Apelacyjny przyjął, że podstawowym źródłem roszczenia powoda jest art. 6 ust 3 Pr.przew. Pierwotnie zlecającym przewóz był nadawca, który wystawił zleceniodawcy powoda fakturę na kwotę 111 790 zł netto za szkody wynikające z nieprawidłowego wykonania umowy dostarczenia przesyła mostu w S. zgodnie z załączonym opisem. Opis ten odnosi się do kwot zasądzonych przez Sąd

Okręgowy, a więc połowy kosztów mobilizacji dźwigów oraz kosztów napraw uszkodzonych poprzecznie.

Sąd Apelacyjny wskazał, że zleceniodawca powoda wystawił stronie powodowej fakturę na tę samą kwotę 111 790 zł netto za dodatkowe koszty związane z niedostarczeniem w terminie przeseł mostu. Oznacza to, że powodowa spółka wykazała wysokość obciążenia jej kosztami usunięcia skutków nieprawidłowego wykonania umów przewozu przez stronę pozwaną. W świetle zaś art. 6 ust. 3 Pr.przew. w związku z art. 471 k.c. jest wystarczającą podstawą odpowiedzialności pozwanego.

Sąd Apelacyjny uznał za nietrafne stanowisko strony pozwanej, że wysokość szkody można udowodnić środkiem dowodowym w postaci opinii biegłego, o co powód nie wnosił. Opinia biegłego ma bowiem na celu przede wszystkim ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego materiału wtedy, gdy potrzebne są wiadomości specjalne. Nie może natomiast sama w sobie być źródłem materiału faktycznego sprawy ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłych. Biegły nie może wyręczać sądu w wyjaśnieniu rzeczywistej treści stosunków faktycznych, fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy sąd ustala w oparciu o inne dowody. Zdaniem Sądu Apelacyjnego poniesione koszty wykazane na podstawie przedłożonych przez stronę powodową faktur są wiarygodne i nie uniemożliwiają ustalenia wymiaru faktycznie poniesionej szkody. Faktura VAT jako dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie w nim zawarte (art. 245 k.p.c.). Przedłożone przez stronę powodową dokumenty dowodzą, że powód złożył oświadczenie o treści zawartej w fakturze. Nie stanowią natomiast dowodu, że pozwany jest zobowiązany w stosunku do powoda w zakresie kwot wskazanych w treści faktur, oraz że powód wykonał świadczenia wskazane w fakturach. Zachodzi zasadnicza różnica między oświadczeniem o istnieniu faktu, a dowodzeniem faktu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że faktura stanowi powszechnie przyjęty dokument rozliczeniowy. Jej doręczenie umożliwia dłużnikowi podjęcie czynności mających na celu sprawdzenie tego, czy świadczenie jest zasadne, tak co do istnienia, jak i co do wysokości. Umożliwia też podjęcie czynności zmierzających do spełnienia świadczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego

z 14 stycznia 1987 r., IV CR 461/86; uchwała Sądu Najwyższego z 19 maja 1992 r., III CZP 56/92; wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2001 r., I CKN 323/99). Dłużnik zobowiązany jest świadczyć to co stwierdzono w dokumencie rozliczeniowym, gdy wynika to z istniejącego stosunku zobowiązaniowego. Faktury mogą być jednak samodzielnymi środkami dowodowymi, na podstawie których dopuszczalne jest dokonywanie ustaleń faktycznych co do istnienia zobowiązania. Jeżeli strona pozwana zamierzała podważyć dokumenty rozliczeniowe będące podstawą roszczeń zwrotnych, to na niej ciążył ciężar dowodu zgłoszenia wniosku o ewentualną opinię biegłego weryfikującego wysokość kosztów likwidacji szkody. Strona powodowa wykazała wysokość tych kosztów dokumentami rozliczeniowymi, których prawdziwość i rzetelność nie została podważona.

W skardze kasacyjnej z 20 grudnia 2019 r. strona pozwana zaskarżyła w całości wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 24 września 2019 r. i wniosła o jego uchylenie w całości i orzeczenie co do istoty sprawy, tj. oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i to za wszystkie instancje w tym za postępowanie przed Sądem Najwyższym. Ewentualnie strona skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżanego wyroku w całości (względnie także wyroku Sądu I instancji) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu w tym kosztach zastępstwa procesowego za postępowanie kasacyjne oraz prowadzone przed sądem I i II instancji. Skarżąca zarzuciła naruszenie:

1) art. 75 ust. 3 pkt 2 w zw. z art. 53 ust. 4 Pr.przew. przez błędne ustalenie przez Sąd, iż przepisy te nie mają zastosowania w niniejszej sprawie,

2) art. 363 § 1 i 2 k.c. przez błędne ustalenie przez Sąd, iż strona powodowa ma prawo domagać się zapłaty odszkodowania od pozwanego w sytuacji, gdy koszty dodatkowej mobilizacji i demobilizacji dźwigów poniosła V. S.A., a nie nadawca,

3) art. 5 k.c. w zw. z art. 245 k.p.c. i art. 361 § 2 k.c. przez błędne przyjęcie przez Sąd, iż pozwanego obciążał obowiązek zgłoszenia wniosku dowodowego o ewentualną opinię biegłego sądowego celem ustalenia wysokości szkody.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną z 24 lutego 2020 r. pełnomocnik strony powodowej wniósł o oddalenie skargi w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Skarga kasacyjna okazała się zasadna, choć nie wszystkie zarzuty w niej zawarte są słuszne. W szczególności nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 75 ust. 3 pkt 2 w zw. z art. 53 ust. 4 Pr.przew. poprzez ich niezastosowania w sprawie w kontekście legitymacji samego powoda. Jest on jednak zasadny w kontekście ustalenia, czy powód zapłacił odszkodowanie osobie uprawnionej, a tym samym, czy uzyskał roszczenie regresowe wobec pozwanego.

2. W pierwszej kolejności należy przyjąć, iż mimo wskazania w skardze naruszenia art. 5 k.c. w zw. z art. 245 k.p.c. i art. 361 § 2 k.c. skarżący w istocie zarzuca naruszenie art. 6 k.c. z powołanymi związkowo przepisami, co wynika z treści uzasadnienia. Takie błędne sformułowanie może uzasadniać konieczność jego wykładni zgodnie z zasadą *falsa demonstratio non nocet*.

3. Stronami umowy przewozu przesyłek jest nadawca oraz przewoźnik. Umowa taka z reguły wskazuje osobę trzecią, jaką jest odbiorca przesyłki. Konstrukcja ta bywa określana jako postać umowy na korzyść osoby trzeciej (*pactum in favorem tertii*) - zob. art. 51 ust. 1 Pr.przew. Konsekwencją tego jest art. 75 ust. 3 pkt 2 lit. b Pr.przew., który stanowi, że roszczenia przeciwko przewoźnikowi z tytułu umowy przewozu przesyłek towarowych, o inne roszczenia niż zwrot należności lub jej części, przysługują nadawcy lub odbiorcy, zależnie od tego, któremu z nich przysługuje prawo rozporządzania przesyłką. Z kolei zgodnie z art. 53 ust. 4 ustawy, uprawnienie nadawcy do rozporządzania przesyłką wygasa, gdy odbiorca wprowadził zmianę umowy przewozu, przyjął list przewozowy albo odebrał przesyłkę.

Art. 75 Pr.przew. dotyczy zatem legitymacji do dochodzenia roszczeń z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań umownych w zakresie wskazanym w tym przepisie. W jego świetle uprawnionym do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych z umowy przewozu przesyłek towarowych jest nadawca bądź odbiorca. To, której z tych osób przysługuje wspomniane uprawnienie, zależy od ustalenia, której z nich przysługuje uprawnienie do

rozporządzania przesyłką (z wyjątkiem roszczenia o zwrot należności). W konsekwencji legitymacja jest w tym przypadku ustalana niesamodzielnie – do chwili odbioru przesyłki albo przyjęcia listu przewozowego przez odbiorcę lub wprowadzenia przez niego zmian do umowy przewozu, osobą uprawnioną do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych wobec przewoźnika jest nadawca. Od wystąpienia tych zdarzeń osobą tą staje się odbiorca przesyłki. Nadawca jest co do zasady uprawniony do dochodzenia roszczeń z umowy (wiążącego go z przewoźnikiem stosunku obligacyjnego) do chwili, gdy na podstawie odpowiednich przepisów spełnione są przesłanki skutkujące powstaniem takiego uprawnienia po stronie odbiorcy przesyłki. Zasadniczo w chwili odbioru przesyłki powstaje stosunek obligacyjny między odbiorcą a przewoźnikiem. Wówczas spełnienie świadczenia odszkodowawczego przez przewoźnika do rąk nadawcy powoduje konieczność uznania, iż zostało ono spełnione na rzecz osoby nieuprawnionej.

4. Powyższych zasad nie można jednak wprost odnosić do relacji pomiędzy przewoźnikiem i jego podwykonawcą (podprzewoźnikiem). Niewątpliwie w relacji tej przewoźnik wobec swojego podwykonawcy występuje w roli nadawcy przesyłki. Niemniej jednak stosowanie zasad, o których mowa powyżej do relacji przewoźnik – przewoźnik podwykonawca, prowadziłoby do nieakceptowalnej z punktu widzenia systemu prawa i zasad słuszności konstatacji, że w typowej sytuacji, w której przewoźnik naprawił szkodę i zapłacił odszkodowanie osobie uprawnionej, byłby pozbawiony możliwości dochodzenia roszczeń wobec swojego podwykonawcy. Jeśli przesyłka została odebrana przez odbiorcę, nie miałby on prawa dochodzenia roszczeń regresowych wobec swojego podwykonawcy. Ten bowiem broniłby się, tak jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, zarzutem braku legitymacji po stronie powoda.

5. Tymczasem, o tym, że wolą ustawodawcy było umożliwienie dochodzenia roszczeń pomiędzy przewoźnikami świadczy art. 78 Pr.przew., który zawiera szczególny termin przedawnienia takich roszczeń oraz znosi w relacji pomiędzy przewoźnikami obowiązek wyczerpania trybu reklamacji, obligatoryjnego w innych stosunkach. Ustawodawca wprost przy tym zaznaczył, że przepis ten odnosi się zarówno do sytuacji przewozu wykonywanego na zasadzie podwykonawstwa (art. 5

Pr.przew.), jak i do przewozów wykonywanych jako tzw. przewozy sukcesywne (art. 6 Pr.przew.). Trudno jest przy tym zakładać, że w pierwszym przypadku ma on zastosowanie tylko wówczas, gdy przesyłka nie została odebrana przez odbiorcę (np. zaginęła w czasie przewozu). Należy przy tym zwrócić uwagę, że polskie prawo przewozowe nie przewiduje możliwości bezpośredniego dochodzenia roszczeń przez osobę uprawnioną wobec przewoźnika – podwykonawcy, tak jak to ma miejsce na gruncie niektórych międzynarodowych konwencji przewozowych. Z reguły zatem roszczenia dochodzone są wobec pierwszego przewoźnika. Ten po wynagrodzeniu szkody osobie uprawnionej występuje z regresem wobec swojego podwykonawcy. Odmowa przyznania mu prawa do tego regresu w oparciu o art. 75 ust. 3 pkt 2 w zw. z art. 53 ust. 4 Pr.przew. nie ma zatem żadnego uzasadnienia w obowiązującym systemie prawa. Brak też podstaw natury aksjologicznej do wyprowadzania takiego wniosku.

6. Odrębną kwestią jest poszukiwanie podstaw do takiego roszczenia. W przedmiotowej sprawie w ocenie Sądów *meriti* nie budzi wątpliwości, iż doszło zarówno do uszkodzenia przesyłki, jak i powstania innych szkód w wyniku nieprawidłowego wykonania przewozu przez pozwanego. Nie tylko bowiem w czasie przewozu zostało uszkodzone przewożone przęsło mostu, ale także doszło do uszkodzenia kratownic mostu tymczasowego. Sąd II instancji uznał jednak, że dochodzone przez stronę powodową roszczenie obejmuje należności pieniężne za opóźnienie związane z zawinionym przestojem oraz należności pieniężne związane z naprawą uszkodzonej konstrukcji mostu, natomiast nie obejmuje uszkodzonego przewożonego towaru. Sąd II instancji uznał ponadto, że powyższych roszczeń indemnizacyjnych powód mógł dochodzić zarówno na podstawie czynu niedozwolonego (art. 415 k.c.), które jednocześnie stanowi naruszenie zobowiązania zawartej umowy przewozu (art. 471 k.c.). Jako podstawę dochodzonych roszczeń wskazał art. 6 ust. 3 Pr.przew.

7. Takie wskazanie podstaw odpowiedzialności nie jest prawidłowe. Podstawą taką nie jest art. 6 ust 3 Pr.przew. Przepis ten, podobnie jak art. 789 § 2 k.c., odnosi się bowiem do roszczeń pomiędzy tzw. przewoźnikami sukcesywnymi, ponoszącymi solidarną odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie przewozu. Nie można bowiem zapominać, że w przypadku umowy przewozu przewidującej

powierzenie wykonania przewozu innemu przewoźnikowi, ten ostatni może być podprzewoźnikiem na podstawie umowy zawartej z innym przewoźnikiem (art. 5 Pr.przew.), bądź jednym z dwóch lub więcej podmiotów, które na podstawie umowy z nadawcą wykonują świadczenie przewozowe (art. 6 Pr.przew.). W przypadku objętym dyspozycją art. 6 Pr.przew. chodzi o sytuację, w której przewóz jest wykonywany przez kilku przewoźników tej samej lub różnych gałęzi transportu na podstawie jednej umowy przewozu i jednego dokumentu przewozowego. Art. 6 Pr.przew. nie znajduje natomiast zastosowania wówczas, gdy przewoźnik powierza wykonanie przewozu innym przewoźnikom na całej przestrzeni przewozu lub jej części. W takim przypadku zgodnie z art. 5 Pr.przew. ponosi on odpowiedzialność za czynności tych przewoźników (zwanych w doktrynie podprzewoźnikami, przewoźnikami faktycznymi lub podwykonawcami) jak za swoje własne. Z ustaleń faktycznych dokonanych przez sądy obu instancji nie wynika, aby strony niniejszego sporu wykonywały przewóz jako przewoźnicy sukcesywni ponoszący solidarną odpowiedzialność. Zastosowanie art. 6 ust. 3 Pr.przew. nie powinno zatem mieć miejsca.

8. Nieprawidłowe jest także odwołanie się do art. 415 k.c. Wprawdzie nie można wykluczyć, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy przewozu stanowi jednocześnie czyn niedozwolony. W szczególności, jeżeli właścicielem przesyłki jest ten, kto nie uczestniczy w stosunku zobowiązaniowym przewozu, dochodzenie przez niego roszczeń odszkodowawczych jest możliwe na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej (M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, wyd. 1, Warszawa 2008, s. 89, 90). Tym bardziej przepisy o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych wchodzą w grę w przypadku szkody wyrządzonej osobie trzeciej poza przewożoną przesyłką. W każdym jednak przypadku odwołania się do przepisów o czynach niedozwolonych wymagane jest wykazanie, na czym konkretnie polegało naruszenie powszechnie obowiązujących nakazów lub zakazów. Sąd odwoławczy tego nie uczynił. Podstawą odpowiedzialności przedsiębiorcy przewozowego byłby zresztą w takiej sytuacji raczej art. 435 k.c. (ew. art. 436 w zw. z art. 435 k.c.), a nie art. 415 k.c. Poszkodowanym może być również poprzednik w przewozie, który jednak nie jest zwolniony z obowiązku wykazania szkody ani co do zasady, ani co do wysokości.

W szczególności, jeśli odszkodowanie miałoby obejmować koszty naprawienia rzeczy nie będącej przedmiotem przewozu, wyjaśnienia wymagałoby ustalenie, kto jest osobą poszkodowaną (z reguły właścicielem uszkodzonej rzeczy), na jakiej podstawie powód wynagrodził szkodę, skoro nie był jej sprawcą oraz tego, czy i na jakiej podstawie skutek zapłaty odszkodowania osobie poszkodowanej stał się osobą uprawnioną wobec przewoźnika, który wyrządził szkodę (nabył roszczenie odszkodowawcze wobec sprawcy szkody). Problem ten również nie został wyjaśniony.

9. Nie jest zatem jasne, na jakich ostatecznie przesłankach Sąd odwoławczy ustalił legitymację do dochodzenia roszczeń przez powoda i przesłanki odpowiedzialności pozwanego (czy na podstawie przepisów ogólnych k.c. o odpowiedzialności deliktowej lub kontraktowej, czy też na podstawie przepisów ustawy – Prawo przewozowe). Z uzasadnienia nie wynika przy tym, czy Sąd Apelacyjny zastosował jedną podstawę odpowiedzialności do szkody rzeczowej poza przesyłką i do szkody będącej konsekwencją opóźnienia w przewozie, czy też podstawy zróżnicowane. W zakresie przesłanek odpowiedzialności ustalenia Sądu *ad quem* doprowadziły jedynie do ogólnego wniosku, iż z materiału dowodowego zgromadzonego wynika zarówno przyczyna powstania szkody, jej skutek, jak też normalny związek przyczynowy pomiędzy przyczyną a skutkiem. Tymczasem kwestia dokładnego ustalenia podstawy odpowiedzialności ma znaczenie nie tylko dla określenia legitymacji powoda do dochodzenia roszczeń, ewentualnego uwolnienia się od odpowiedzialności dowodem ekskulpacyjnym czy egzoneracyjnym, ale także z punktu widzenia ustalenia wysokości odszkodowania, które w świetle ustawy – Prawo przewozowe jest ograniczone (art. 80 i nast.).

10. Zasady ogólne Kodeksu cywilnego (w szczególności art. 472 k.c.) w zakresie odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub niewykonania podlegają modyfikacji w przepisach Prawa przewozowego. Zgodnie z podstawowym z nich, tj. art. 65 ust. 1 Pr.przew., przewoźnik ponosi odpowiedzialność za utratę, ubytek lub uszkodzenie przesyłki powstałe od przyjęcia jej do przewozu aż do jej wydania oraz za opóźnienie w przewozie przesyłki. Na gruncie tego przepisu przesłanki i granice odpowiedzialności zostały unormowane inaczej, niż w ramach norm kształtujących odpowiedzialność kontraktową na zasadach ogólnych (art. 471 i nast. k.c.).

W świetle art. 65 ust. 1 Pr.przew., na wierzycielu spoczywa ciężar wykazania szkody w postaci utraty, ubytku lub uszkodzenia przesyłki, zdarzenia, które doprowadziło do powstania tej szkody, związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą, a także związku czasowego pomiędzy szkodą a przewozem. Dochodzenie roszczeń w obu jednak przypadkach wymaga wykazania, że powód jest podmiotem uprawnionym, co w okolicznościach niniejszej sprawy oznacza m.in., że zaspokoił on roszczenia przysługujące i mogące być skutecznie dochodzonymi przeciwko niemu przez osobę poszkodowaną na zasadach ogólnych lub uprawnioną w świetle Pr. przew.

11. Rację ma strona skarżąca, iż warunkiem domagania się zapłaty odszkodowania przez przewoźnika głównego od podprzewoźnika (podwykonawcy) jest wcześniejsze uiszczenie odszkodowania przez przewoźnika głównego temu, kto jest osobą uprawnioną do otrzymania odszkodowania. W przypadku przekazania towaru odbiorcy to on pozostaje osobą uprawnioną. Ustawa uzależnia bowiem dochodzenie roszczeń od przewoźnika od tego, czy zainteresowanemu przysługuje uprawnienie do rozporządzania rzeczą w rozumieniu art. 53 Pr.przew. W przypadku, gdy odbiorca dokonał jednej z czynności, o których mowa w art. 53 ust. 4 Pr.przew., to on staje się legitymowany czynnie (zob. T. Szanciło, *Prawo przewozowe*, Warszawa 2008, s. 366). Jeżeli zatem powód dokonał zapłaty odszkodowania nie odbiorcy a nadawcy przesyłki, w sytuacji, gdy została ona odebrana, nie można przyjąć, że taka zapłata upoważnia go do dochodzenia roszczeń regresowych na podstawie Pr. Przew. wobec przewoźnika podwykonawcy. Tym bardziej brak podstaw do takiego przyjęcia w sytuacji, gdy zapłata odszkodowania nastąpiła na rzecz osoby trzeciej, nie będącej ani nadawcą, ani odbiorcą przesyłki. Nie wyklucza to wykazania przez powoda swojego uprawnienia na zasadach ogólnych w przypadku przyjęcia odpowiedzialności deliktowej. W niniejszej sprawie legitymacja stanowiąca podstawę dochodzenia roszczeń po stronie powodowej nie została jednak jednoznacznie przez Sąd Apelacyjny wyjaśniona. Sąd *meriti* nie ustalił jednoznacznie tego, kto i na podstawie jakich przepisów stanowiących podstawę roszczeń był uprawniony do świadczenia odszkodowawczego. Nie wyjaśnił też, z jakich powodów uznał, że nie znajduje zastosowania art. 5. Pr.przew. Sąd *ad quem* nie wyjaśnił, z jakiego powodu za

właściwą podstawę prawną odpowiedzialności strony pozwanej uznał art. 6 ust. 3 Pr.Przew. w związku z art. 471 k.c., nie zaś – wobec zawarcia umowy z podprzewoźnikiem – art. 5 oraz art. 75 ust. 3 pkt 2 lit b Pr.przew.

12. Uznanie, iż podstawą odpowiedzialności może być zobowiązanie wynikające z umowy przewozu, prowadzi do konieczności odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim zakresie roszczenia odszkodowawcze przysługiwały pierwotnemu nadawcy lub odbiorcy, co jest uzależnione od ustalenia, któremu z nich przysługiwało prawo rozporządzania przesyłką (art. 75 ust. 3 pkt 2 lit. b Pr.przew.). Dopiero ustalenie, że świadczenie odszkodowawcze zostało spełnione przez powoda do rąk uprawnionego podmiotu, otwiera mu możliwość dochodzenia roszczenia wobec pozwanego. Ustalenie tej ostatniej okoliczności prowadzi z kolei do konieczności odpowiedzi na pytanie o to, co stanowi dla poszkodowanego uszczerbek polegający na naprawieniu, a w związku z tym jaka jest jego wysokość.

13. Sąd odwoławczy powinien ponadto dokonać powyższej oceny osobno w odniesieniu do szkód rzeczowych, osobno zaś – do szkód powstałych wskutek opóźnienia (w niniejszej sprawie wobec tzw. demobilizacji i mobilizacji urządzeń służących do rozładowania towaru), jeżeli uzna, że w podstawy odszkodowania z tych tytułów są różne. Konieczne jest jednoznaczne ustalenie legitymacji podmiotów uprawnionych w każdym przypadku, w szczególności w związku z pokryciem szkody rzeczywiście poniesionej przez poszkodowanego wskutek wystąpienia zdarzenia szkodzącego.

14. Zgodnie z art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Odpowiedzialności odszkodowawczej może zatem co do zasady dochodzić poszkodowany, który szkodę majątkową poniósł, chyba że co innego wynika z ustawy lub z umowy. W szczególności zatem z przepisów szczególnych może wynikać modyfikacja zasady pełnego odszkodowania, gdy odszkodowanie na mocy norm szczególnych może być dochodzone w węższym rozmiarze niż na podstawie przepisów ogólnych. Nie można tracić z pola widzenia ogólnej normy z art. 788 k.c. oraz tego, iż zgodnie z art. 81 Pr.przew., w razie uszkodzenia przesyłki odszkodowanie ustala się w wysokości odpowiadającej procentowemu zmniejszeniu się wartości, jednak wysokość odszkodowania nie może jednak

przewyższać kwoty odszkodowania przysługującego za: 1) utratę całej przesyłki, jeżeli doznała ona obniżenia wartości wskutek uszkodzenia; 2) ubytek tej części przesyłki, która doznała obniżenia wartości wskutek uszkodzenia. Szkodę ustala się zatem z zastosowaniem tzw. metody obiektywnej, jednak z ograniczeniem wysokości odszkodowania (zob. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, wyd. 1, s. 587-588, 594). Należy przyjąć, że ciężar dowodu co do wysokości szkody ustalonej w powyższy sposób spoczywa na powodzie.

15. Samo wykazanie obciążenia nie może stanowić wystarczającej podstawy do uznania, iż strona wykazała poniesioną szkodę i jej wysokość, której wyrównania dochodzi. Konieczne jest wykazanie faktycznej zapłaty odszkodowania na rzecz uprawnionego podmiotu.

16. Warunkiem dochodzenia roszczenia odszkodowawczego w przypadku, gdy jego źródłem jest zdarzenie w majątku innej niż przewoźnik osoby, jest wcześniejsze zaspokojenie roszczenia tej osoby. Szkoda bowiem stanowi uszczerbek w majątku tego, kto może dochodzić przysługujących mu roszczeń, niezależnie od tego, czy jest do bezpośrednio poszkodowany, czy podmiot, któremu przysługuje roszczenie regresowe. Nie podlega zatem zaspokojeniu to, co nie stanowi uszczerbku, a tak jest wówczas, gdy nie doszło do powstania określonej rzeczywistej straty majątkowej.

17. Wysokość uszczerbku powinna być wykazana przez podmiot dochodzący roszczeń odszkodowawczych. Posługiwanie się w obrocie dokumentami takimi jak faktury, z których mają wynikać zobowiązania w rozumieniu prawa cywilnego (w tym do zaspokojenia roszczeń deliktowych czy wynikających z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania) może nie być wystarczające do uznania, iż wykazano wysokość szkody, która podlegała naprawieniu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że faktura, w której określony został termin jej płatności, sporządzona przez pracownika wierzyciela, do którego obowiązków należało dokonywanie takich czynności, jest wezwaniem do zapłaty w rozumieniu art. 455 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2001 r., I CKN 323/99, OSNC 2002, nr 7-8, poz. 94). Faktura jest dokumentem o charakterze rozliczeniowym, pełniącym rolę jedynie dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.), który może zawierać oświadczenie woli strony, która ją wystawiła (np.

wezwanie do zapłaty, uznanie niewłaściwe długu, pokwitowanie itp.), a zatem ma istotne znaczenie dla wykładni oświadczeń woli stron. Faktura jest zatem powszechnie uznawana za jeden z dowodów, w oparciu o który sąd może samodzielnie lub z uwzględnieniem innych dowodów ustalić treść stosunku prawnego łączącego strony. Dokument ten odzwierciedla wolę strony (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 5 lipca 2019 r., IV CSK 625/18). Jednak jako taki może nie być uznana za wystarczający dowód powstania lub wysokości szkody, zwłaszcza gdy strona pozwana kwestionuje jego zasadność. Nie można przy tym zapominać o odrębnych na gruncie ustawy – Prawo przewozowe zasadach ustalenia szkody i wysokości odszkodowania (art. 80 i nast.). Na powodzie spoczywa zatem ciężar udowodnienia wysokości szkody, odpowiadającej regułom wynikającym z tych przepisów. Nadto, w przypadku, gdy powód powołuje się na poniesione koszty dokumentowane fakturami VAT pochodzącymi od osób trzecich, niezbędne jest ustalenie, czy miał prawo do odliczenia naliczonego podatku Vat w ramach swoich rozliczeń podatkowych. Jeśli tak, kwota odpowiadająca temu podatkowi nie jego stanowi szkody, której może dochodzić w ramach rozliczeń regresowych.

18. W przypadku uzasadnionych wątpliwości co do zakresu lub wysokości szkody podlegającej indemnizacji niewątpliwie może być konieczne zasięgnięcie opinii biegłego. Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c., w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Dowód z opinii biegłego ma charakter szczególny. Nie służy ustalaniu okoliczności faktycznych, lecz ich ocenie przez pryzmat wiadomości specjalnych. Przed dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego nieodzowne jest więc w pierwszej kolejności zebranie odpowiedniego materiału procesowego, na podstawie którego biegły mógłby dokonać stosownej oceny. W razie konieczności ustalenia wysokości szkody niezbędne jest z reguły dostarczenie przez stronę takiego materiału procesowego, który pozwoli biegłemu na dokonanie odpowiednich ustaleń. W procesie kontradyktoryjnym na sądzie nie ciąży obowiązek wyjaśniania wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności ustalania z urzędu faktu wystąpienia szkody i jej wysokości. Zadaniem sądu co do zasady pozostaje ocena

zaoferowanego mu materiału dowodowego i rozstrzygnięcie na tej podstawie tego, czy okoliczności objęte twierdzeniami stron zostały wykazane (postanowienie Sądu Najwyższego z 14 lipca 2020 r., I CSK 652/19, niepublikowane). Strona pozwana w niniejszej sprawie nie podjęła stosownej inicjatywy dowodowej, a w szczególności nie wniosowała o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, a obowiązek po stronie Sądu w tym zakresie może powstać jedynie wyjątkowo.

19. Dla wykazania wysokości szkody może zachodzić potrzeba powołania dowodu z opinii biegłego z reguły dopiero po zakwestionowaniu przez stronę przeciwną dowodów na tę okoliczność w pozwie (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lipca 2008 r., III CSK 65/08; z 15 listopada 2012 r., V CSK 525/11). W sprawie należy każdorazowo ustalić, czy wskazane dowody były wystarczające do wykazania szkody w dochodzonej wysokości. Ocena w tym zakresie należy do Sądu, który jednak powinien jej dokonywać z uwzględnieniem okoliczności sprawy, w szczególności tego, czy w postępowaniu można uznać, iż szkodę i jej wysokość wykazano wiarygodnie. W niniejszej sprawie wypada zauważyć, że wątpliwości wiążą się z tym, iż Sąd I instancji podkreślił, że wielość podmiotów, w tym uczestniczących w transporcie, „niewątpliwie znacząco utrudnia precyzyjne ustalenie i udokumentowanie wysokości szkody, przedstawianej przez kolejne podmioty w formie faktur i not obciążeniowych, przy jednocześnie niewątpliwych okolicznościach związanych z wystąpieniem i naprawieniem szkody” a dodatkowym utrudnieniem okazała się upadłość nadawcy i brak możliwości uzyskania od tego podmiotu niezbędnych dokumentów i wyjaśnień. Sąd Apelacyjny nie zweryfikował tego twierdzenia, a przecież powyższe okoliczności nie zmieniają zasad ciężaru dowodu. Dowód na okoliczność szkody i jej wysokości spoczywa na powodzie i nie może on próbować przerzucić go na pozwanego powołując się na trudności dowodowe.

20. W świetle art. 29 § 2 i 3 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2021 r., poz. 1904) Sąd Najwyższy nie ma kompetencji do pominięcia stosowania przepisów ustawy, co wprost wynika z art. 179 ust. 1 Konstytucji RP. Z uwagi na niepodważalność powołania sędziego na podstawie art. 179 Konstytucji RP, Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie odstąpił od oceny prawidłowości powołania sędziego w składzie Sądu *ad quem*, a w konsekwencji

ważności postępowania czy skuteczności orzeczenia z powyższych względów z uwagi na ich niedopuszczalność, co wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 października 2021 r., K 3/21, zaś w zakresie skuteczności wstrzymania („zawieszenia stosowania”) przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 2021 r., P 7/20 (OTK ZU nr A/2021, poz. 49).

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą (art. 190 ust. 1 Konstytucji RP), co skutkuje niedopuszczalnością następczego stosowania przez Sąd unormowania uznanego przez Trybunał za niezgodny z Konstytucją RP, zaś ewentualne rozstrzygnięcie pozostające w sprzeczności z orzeczeniem TK w powyższym zakresie nie korzystałoby z przymiotu prawomocności materialnej w rozumieniu art. 365 k.p.c.

Tym samym Sąd Najwyższy nie znajduje podstaw do niestosowania w niniejszej sprawie zasady niedopuszczalności kwestionowania statusu sędziego (deklarowanej w art. 29 § 2 i 3 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym), co mogłoby sugerować wskazanie w pkt 1 lit. d postanowienia Wiceprezes Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-204/21 R Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej (ECLI:EU:C:2021:593). Powyższe rozstrzygnięcia, a przede wszystkim treść art. 179 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, nie pozwalają bowiem na ocenę kryteriów odnoszących się do okoliczności wyboru kandydatów na stanowisko sędziowskie przez Krajową Radę Sądownictwa, a w konsekwencji kwestionowanie skuteczności powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego przez Prezydenta RP, a tym samym ubezskutecznienie inwestytury, czego nie mogą w szczególności uzasadniać kryteria wskazane w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 listopada 2019 r. w sprawach połączonych C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A.K. przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa oraz C.P., D.O. przeciwko Sądowi Najwyższemu, ECLI:EU:C:2019:982.

21. Niezależnie od powyższego, również w świetle wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ewentualne wady procedury wyboru kandydata na urząd sędziego przed Krajową Radą Sądownictwa, nawet w razie uznania naruszenia Konstytucji RP w tym zakresie (poprzez stwierdzenie niezgodności z Konstytucją przepisów stanowiących podstawę procedury zakończonej

powołaniem do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego), samodzielnie nie pozwalają na podważenie niezależności sądu rozpoznającego sprawę (wyrok TSUE z 29 marca 2022 r., C-132/20, w sprawie BN i in. przeciwko Getin Noble Bank S.A., ECLI:EU:C:2022:235), zaś samo powołanie przez Prezydenta RP na urząd sędziego jest niepodważalne (wyrok TSUE z 22 marca 2022 r., C-508/19, M.F. przeciwko J.M., ECLI:EU:C:2022:201). Tym bardziej niedopuszczalne jest – zarówno w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jak i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – podważanie skuteczności powołania na urząd sędziego stanowiącego prerogatywę Prezydenta RP, która zamyka proces nominacyjny wykluczając możliwość jego „weryfikacji”. Dodać należy, że respektowanie zasady stabilności sprawowania urzędu sędziego powołanego na ten urząd przez Prezydenta RP na podstawie art. 179 Konstytucji RP, stanowi jeden z elementów gwarancji prawa do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. W niniejszej sprawie nie wskazano natomiast jakichkolwiek okoliczności, które wymagałyby weryfikacji niezależności Sądu *ad quem*.

Z przytoczonych względów wyrok Sądu odwoławczego podlegał uchyleniu, a sprawa przekazaniu do ponownego rozpoznania (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).

[as]